Nr. 329. W Lwowie, Sobota dnia 30. Listopada 1872. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie	3 złr. 75 centów
	miesięcznie	1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie		
	w państwie Austrjackiem	5 złr. — ct.
	do Prus i Rzeszy niemieckiej	3 talary 16 sgr
	„ Szwecji i Danji	6 „
	„ Francji	21 franków
	„ Anglii, Belgji i Turcji	15 „
	„ Włoch i księstw Naddun.	13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W **KRAKOWIE**: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. **W PARYŻU**: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Racakowski, rue Jacob 13. **W WIEDNIU**: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahlfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 22. **W FRANKFURCIE**: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 28. listopada. Dzisiejsza „Wiener Zeitung" zamieszcza odręczne pismo cesarskie, zwołujące Radę państwa na dzień dwunastego grudnia.

Berlin d. 28. listopada. Z powodu artykułu, umieszczonego w paryzkim dzienniku „Bien public," a odwołującego się do zagranicy, aby opozycję (monarchistów) zastraszyć, konstatują oba półurzędowe pisma, „Spenersche" i „Nordd. Allg. Ztg.", jak bez godności jest podobne odwoływanie się. Oba pisma zapewniają, iż zagranica wobec walk stronnictw francuzkich zachowa całkowitą neutralność i nie stanie ani po stronie Thiersa ani po stronie Zgromadzenia narodowego. Niemieckie cesarstwo respektuje wolę Francji w wyborze formy rządowej, i w wyborze sterników rządowych.

Madryt 28. listopada. Powstańcy wdarli się do miasta Murcji. Wypędzono ich po zaciętej, krwawej walce. Kilka innych oddziałów zostało pobitych. Pomimo alarmujących pogłosek, Madryt spokojny.

Konstantynopol 28. listopada. Z powodu zajścia Reszyd zrzekł się teki ministra spraw zagranicznych, Khalil pozostaje tymczasowo ministrem spraw zagranicznych. Stanowcze zmiany w gabinecie nastąpią dnia drugiego grudnia.

Lwów d. 30. listopada.

(**Rocznica.** — Posłom. — Rada ministrów. — **Łaskawość dla Galicji.** — Konsekwencje reformy **wyborczej.** — Gwałcenie praw kraju w Dalmacji. — **Obawy** liberalizmu przed wolnością. — **Zniesienie** reprezentacyj powiatowych.)

Wobec stuletniej rocznicy tegorocznej nie bardzo mogła zajmować rocznica wczorajsza Saturnina. Wszelako nigdzie nie została przeoczona w kołach lwowskich, a niezawodnie i w prowincjonalnych, i taksamo we wszystkich ziemiach Matki naszej.

Polecamy uwadze posłów naszych sprawę następującą: Na posiedzeniu sejmu szląskiego dnia 26. była sprawa dania subwencji dla bialsko-bielskiej szkoły rysunkowej; w rozprawie brali udał najzaciętsi wrogi Polaków: dr. Haase, dr. Max Menger, br. Beess, dr. Demel, p. Seeliger, z naszych p. Cienciała; komisja proponowała dać 250 złr., ale na wniosek Haasego i Mengera dano 500 złr. Poseł C i e n c i a ł a głosował przeciw podwyższeniu subwencji, pisze sprawozdawca *Wiener Ztg.*, albowiem „Biała jest miastem g a l i c y j s k i e m" (poruszenie), na co dr. D e m e l odparł, że tak Bielsk jak Biała są miastami a u s t r j a c k i e m i, i to dobrze austrjackiemi, przeważnie przemysłowemi (brawo!)

Jakżeż się naszym posłom, naszemu rządowi krajowemu podoba to eskamotowanie Biały?

Wczoraj podnieśliśmy po raz już nie wiemy który, w artykule kierującym, centralistyczną taktykę wojowania kłamstwami. Dzisiaj urzędowa *Wiener Abp.* popełnia jedno z najgrubszych kłamstw, pisząc: „Rozmaite pisma konstatują, że z rozpraw adresowych w sejmie galicyjskim przebija się ton dla ministerstwa przychylny."

Stara Presse w numerze ostatnim odwołuje w części swoje poprzednie doniesienia względem Rady ministrów, o tyle, że Rada ta na czwartek (onegdaj) została naznaczoną i ministrowie ze sejmów na nią powołani; dalej że projekt reformy wyborczej będzie przedmiotem narad. I tak kończy: „To posiedzenie Rady ministrów będzie ważnem mianowicie dla Galicji, o tyle, że zapadnie na niej decyzja o stanowisku tego kraju do reformy wyborczej, która to decyzja może będzie już objawioną w odpowiedzi na adres sejmu galicyjskiego. Przebieg rozpraw adresowych w sejmie galicyjskim nie mógł zresztą dać rządowi powodu do odstępywania od swego dla Galicji w ogóle dość pomyślnego usposobienia."

Zbytek łaski! — musimy na to odpowiedzieć. Wszakże nie jesteśmy ciemni na tyle, abyśmy nie widzieli, że narzuciwszy innym krajom wybory bezpośrednie, z pogwałceniem praw ich statutowych i ogólno-konstytucyjnych, a uwolniwszy od nich t e r a z Galicję, utworzy sobie prawo do narzucenia ich k i e d y ś także Galicji. Wyborów bezpośrednich samych przez się nie obawiamy się, ale nie chcemy rozszarpania kraju naszego na jakieś luźne departamenta. Reforma wyborcza znosi z czoła konstytucji i ustroju Austrji napis i podwalinę: „K r a j e w Radzie państwa reprezentowane" z osobnemi sejmami, namiestnictwami, osobnemi etatami urzędniczemi choć w kilku działach administracji, z językami krajowemi w szkole i urzędzie, — a zniosłszy to, będzie się musiało samą nieubłaganą loiką faktów rozbić te organizmy krajowe na departamenta z temi prawami autonomicznemi jakie mają departamenta francuskie, i z tą łącznością, w jakiej zostaje n p. południowy departament Francji z północnym. Rozbojowi politycznemu na ścieżaj otwartoby wrota i dano mu jeszcze wojsko, żandarmerję i kryminały do pomocy. Teutońsko-semicki „liberalizm" znajdzie ku temu teorję i praktykę.

„Pozwólcie nam jeden rok na próbę, — wołali centraliści po objęciu rządów przez Auersperga II. — a dokażemy wszystkiego!" Rok ten się skończył — i niczego trwałego dla siebie nie dokazali, tylko reprezentację Galicji do łączności z federalizmem popchnęli. A nie dokazali niczego, bo im brakło tej reformy wyborczej. Jeżeli tę otrzymają, to zaiste z czasem wszystkiego dokażą. A co to znaczy to „wszystko" — dobitnie wskazał ks. Kaczała, wskazują kryminały w Czechach.

Praw krajom poręczonych pod względem języka, rządy centralistyczne nietylko w Galicji nie szanują, ale i tam, gdzie mogą być groźne powstania. Na posiedzeniu sejmu dalmackiego d. 18. interpelował p. Pawlinowicz komisarza rządowego, „czy wiadomo rządowi, że starosta pow. w Makarsce, p. Barbieri, wbrew wszelkim rozporządzeniom ministerjalnym, nie raczy z partjami narodowemi i władzami autonomicznemi korespondować w języku serbsko-kroackim?" A przecież namiestnik jest tam narodowiec, i namiestnictwo w ręku narodowców. Mimo to taki drobny starosta powiatowy może sobie pozwolić gwałtów na prawach kraju — bo Wiedeń...... Cóż to będzie Wiedeń dokazywał po zaprowadzeniu reformy wyborczej!

Sprawa pomnożenia posłów miasta Wiednia została zagodzoną kompromisem; Wiedeń otrzyma o 5 a kurja wiejska o 3 posłów więcej. Natomiast fatalnie stanęła zmiana gminnej ordynacji wyborczej miasta Wiednia. Projekt ten, zniżający cenzus wyborczy tak, że tylko proletarjat byłby wykluczony od udziału w wyborach, został już w sejmie wniesiony i komisji przekazany — komisja jednak większością 8 głosów przeciw 4 przyjęła wniosek br. Dobllhofa, aby przejść nad tym projektem do porządku dziennego. Zarazem zebrała się osobna kurja wiejska, a w tej tylko dwa głosy były za projektem. Naprózno domagali się posłowie Wiednia, aby uszanowano żądanie miasta, na jednomyślnie uznanej potrzebie oparte. Namiestnik zaproszony do komisji, oświadczył, że nie należy robić zmian w wyborczych sprawach u dołu, dopóki u góry (do Rady państwa) nie są rozstrzygnięte, że w ogóle nie czas teraz na zmiany w ordynacjach korporacyj podrzędnych, i rząd w ogóle od zasady reprezentacji interesów odstąpić nie może. Co się poza tem wszystkiem ukrywa, a nawet nie ukrywa, bo otwarcie było wypowiedziane w komisji? Oto komisja, z samych centralistów czyli także owych liberałów złożona, obawia się nieubłaganej loiki faktów. Jeżeli w stolicy państwa cenzus będzie do ostatniej granicy zniżony, to będzie to, może niebawem, musiało nastąpić i na prowincji, po miastach, miasteczkach i wsiach, gdyż trudno aby u nich był cenzus wyższy jak w stolicy, — a wtedy przewaga wyborców byłaby po stronie — anticentralistów czyli takzwanych ultramontanów.

Kochany, nieoceniony l i b e r a l i z m, który jak duch piania koguta, boi się w o l n o ś c i!

Rząd nie chciał wnieść projektu zniesienia reprezentacyj powiatowych w Czechach, a więc postawili go posłowie teutonizmu. Z Pragi dnia 26. donoszą w tej sprawie do pism centralistycznych: „Wniosek dotyczący reprezentacyj powiatowych będzie przez Lumbego motywowany. Z pogadanek między posłami a reprezentantami rządu zdaje się prawdopodobnem, że nastąpi zmiana w ustawie o repr. pow. w tym duchu, że s t a r o s t o w i e p o w i a t o w i będą p r e z e s a m i reprezentacyj powiatowych, a władza wykonawcza tych reprezentacyj przejdzie w ręce s t a r o s t w." I niechże kto tym indywiduom zarzuci, iż są gwałcicielami wolności i wszelkich zasad liberalizmu — to *der wackere Dziennik Polski* oczy mu wydrapie. Wszak dla interesów prywatnych nie wstydzi się obrońców wolności Czech, Tyrolu, Krainy itd. ciągle obwoływać reakcjonistami!

Nie sejm czerniowiecki uchwalił zniesienie reprezentacyj powiatowych, ale większość jego centralistyczna, złożona z popów i c. k. starostów, w klubie swoim zgadza się na to zniesienie.

Stara Presse użala się na opieszałość posłów sejmu berneńskiego, że nic nie pracują.

Akademia umiejętności w Krakowie.

Reskrypt cesarski przyniósł nam świeżo nominacje 12 nowych członków Akademii umiejętności w Krakowie, wraz z nominacją dr. J ó z e f a M a j e r a prezesem, a J ó z e f a S z u j s k i e g o jeneralnym sekretarzem tejże. Nowo mianowanymi zostali: Ż m u r k o, M a ł e c k i, B i e l o w s k i, S u p i ń s k i, S z a r a n i e w i c z, F r e d r o, B i e s i a d e c k i, ks. P a w ł o w s k i, D i e t l, Ż e b r a w s k i, Cz...

...cnie więc 24 mężów nauki stanowi już zawiązek Akademii, której obowiązkiem najpierwszym i w statucie zakreślonym będzie powołanie dalszych członków z pomiędzy uczonych zagranicznych narodowości polskiej jakoteż z 36 korespondentów.

Zbliżyliśmy się więc do chwili pamiętnej w rozwoju ducha narodowego, uorganizowania najwyższej instytucji naukowej, którą szczycą się zwykle tylko społeczeństwa będące w pełnym rozwoju życia państwowego, w najszerszym rozkwicie niekrępowanej wędzidłami obcego rządu narodowości. My pogrobowce, wyrzuceni niesprawiedliwością i nielogicznością dziejów z areny politycznej, odradzamy się umysłowo i stajemy w szeregu najbardziej ucywilizowanych społeczeństw dla pielęgnowania najwyższych dóbr umysłowych ludzkości. Jest to fakt jedyny w w dziejach, a że pojęcie moralnego porządku świata zmienia się obecnie, że staje się coraz silniejszem przekonanie powszechności, iż siłą cywilizacji a nie siłą oręża, społeczeństwa upadłe się odradzają, przeto i my tem śmielej podnosimy w górę czoła i pewni jesteśmy przeznaczeń przyszłości.

To też jako rękojmię narodowego spotężnienia, jako siłę dośrodkową, która skupiać i potęgować będzie wszelkie objawy wyższej umysłowości polskiej, witamy Akademię i śmiemy jej przepowiedzieć szeroki i wspaniały rozwój, jeżeli będzie miała na oku zawsze tę myśl, że wszyscy, w jakikolwiek sposób pracujący na polu nauki, bez różnicy barw i wyznań politycznych, pracują dla dobra narodu, dla dobra cywilizacji, i powinni dla tego znachodzić najwyższą zachętę i najwyższą nagrodę na ławach Akademji umiejętności, byle tylko rezultaty ich naukowych usiłowań sięgały tej wyżyny, która zowie się p r a w d z i w ą c z y s t ą n a u k ą.

Ze sejmu.

Wracamy jeszcze raz do rozpraw adresowych, są ono bowiem według nas, doniosłości wielkiej, a dla kierujących polityką Austro-Węgier winne być wskazówką w dalszem postępowaniu.

Adres sejmu galicyjskiego miał zanieść skargę do tronu na lekceważenie potrzeb kraju naszego, być wyrazem żalu ludności naszej z przyczyny ciągłych przeszkód stawianych rozwojowi krajowej pomyślności, wezwaniem o pomoc przeciwko spiskującym na naszą niekorzyść. O ile referat komisji mógł wiele pozostawiać do życzenia, nie ujął wszystkiego należycie, o tyle znów rozprawy adresowe były dokładnem odbiciem usposobienia ogólnego. Kto więc z redakcji adresu nie był zadowolnionym, ten przebiegiem rozpraw pocieszyć się winien, i niewątpliwie zaspokojonym został.

Poniedziałkowe posiedzenie przekonać musi sfery decydujące, do jakich rezultatów prowadzi owo ciągłe wyzyskiwanie najlepszych chęci naszego kraju przez centralistów, mniej o dobro państwa jako własne interesa dbałych. Kraj starający się o wzrost potęgi monarchii, doznanemi zawodami, łudzeniem bezustannem, bez zamiaru dotrzymania, które wychodzi na naigrawanie się, stracić musiał wszelką ufność i bliskim jest chwycić się dróg, jakie wskazuje skrajna opozycja. Bismarkowskie zachcenia wiedeńskich centrałów rozbudziły niechęć ogólną, co debaty poniedziałkowe dokładnie uwidoczniły. Nieufność do stronnictwa dzierzącego w swych rękach kierunek spraw austrjackich, stała się wspólną wszystkim, najgorliwsi obrońcy adresu jak i jego przeciwnicy zarówno z niej się spowiadali.

Książę Czartoryski jasno i logicznie a z głębokiem przeświadczeniem rozwijając swe zapatrywania, widział wielce zgubne skutki z dalszego solidaryzowania się z dzisiejszym systemem rządowym. Ksiądz Kaczała z więcej ogólnego stanowiska rozbierając dążenia centralistów, porównał ich z berlińskimi cywilizatorami, wykazał, jak łatwo w paszczę niemiecką dostać się możemy. Piękna mowa jego, dosadnie rzecz malująca, wypowiedziana przez reprezentanta ...

...tem wypowiedział przyjaciołom Bismarka, prezes polskiego koła posłów w Berlinie, dr. Szuman.

Ks. Kaczała wykazawszy, jak wielkie grozi nam niebezpieczeństwo ze strony Niemców, silnie zaatakował postępowanie naszej delegacji w Wiedniu, zarzucił jej, iż swą uległością dla centralistów stała się wraz z nimi współwinna, iż dziś kraj nasz jest w opłakanym stanie. Obaj opozycyjni mowcy domagali się stanowczej walki z przywódzcami dzisiejszymi Przedlitawii, wypowiadali ku nim jak największą nieufność — ale co ważniejsza, że posłowie, broniący adresu, jak i postępowania delegacji, wszyscy bez wyjątku, jakkolwiek atakowani jako współwinni z centralistami, również nieprzyjaźnie byli ku centralistom usposobieni.

Jeden z głównych przywódzców delegacji, broniąc się z pomocą gimnastyki słownej przed zarzutami wyraźnie przyznał „dosadność" krytyki, uwidocznił złe chęci stronnictwa kierującego interesami monarchii. Były minister Grocholski uroczyście zaświadczył, iż łudzono nas oddawna, starano się w każdym względzie krępować naszą działalność, aby dezorganizować kraj, i że dziś jedyna nadzieja jest w koronie, bo ta, dbała o dobro i przyszłość monarchii, musi podać pomoc krzywdzonym, aby nie pchnąć ich na drogę bardzo niebezpieczną dla państwa. W ogóle wszyscy mowcy bez najmniejszego wyjątku, jak popierający adres tak i przeciwni jemu stwierdzili złą wolę w stosunku nietylko do nas, ale pośrednio i monarchii całej, stronnictwa centralistów. Słysząc te ciągłe rekryminacje, komisarz rządowy czuł się spowodowany podnieść jedyny głos obrony — lecz jakąż mogą mieć wagę jego ogólnikowe twierdzenia, wobec oświadczeń p. Grocholskiego, owego naocznego świadka zabiegów ministerstwa i centralistów! To też referent komisji adresowej przytoczone wyjaśnienia p. komisarza, mające odbić czynione zarzuty, przedstawił tylko na niekorzyść bronionej strony.

Przy takim stanie rzeczy trzeba było usilnych starań wszystkich dotychczasowych przywódzców, aby wniosek opozycyjny, postawiony przez nowo na arenie politycznej występujące osoby, uzyskał tylko trzecią część głosów. A niewątpliwie wnioskodawcy mimo tego wyszliby ze zwycięztwem, gdyby okoliczności dzisiejsze sprzyjały więcej zrealizowaniu zalecanego przez ks. Czartoryskiego programu.

Centraliści z rozpraw adresowych przekonać się mogą, jak ich dążenia przewrotne, wyzyskiwanie potulności naszej kraj usposobiły. Jedyny w sejmie prusofil, ów reprezentant tyraljerów teutońskich w Białej, zawzięcie milczał, a słysząc w około siebie nieprzyjaźne jego opiniom głosy, żałował pewnie, że przyznał się do nich pod naciskiem pewnej liczby swych wyborców. Z sali wyszli używani na postrach Moskalofile, reprezentowani przez kilku księży i urzędników jak również kilku bezwłasnowolnych włościan. Zastęp ten uwiedziony obietnicami, bezsilny w kraju, uśmiecha się na każde kokietowanie Niemców, ale duszą Moskwie oddany. Publicyści wreszcie wiedeńscy mieli możność przekonać się, jak pismo polskie, na opiniach którego nieraz opierali swe wywody, nie ma gruntu dla siebie w kraju. Któżby przed rokiem jeszcze wierzył w to, że dziennik, który w ciągu swego istnienia nigdy nie wstrzymywał się od szkalowań przywódzców delegacji, pp. Grocholskiego i Zyblikiewicza, i postępował zawsze z nimi bezsumiennie, weźmie nareszcie w opiekę ich opinie! a tak się stało.

Rozprawy adresowe wyjawiły sytuację, wykazały nowy zwrot w polityce naszej. Z wyjaśnień poczynionych, koła decydujące, nie wątpimy, że korzystać będą, a może już nawet zaważyły one w niektórych postanowieniach, prąd zaś nowy, zaznaczony w polityce krajowej, wierzymy, że i kraj cały ożywi, wyrwie z apatji. Sesja więc tegoroczna nie minie bez dodatnich rezultatów, a jeżeli tylko sejm raźno weźmie się do kilku kwestyj wewnętrznych, których załatwienia kraj gwałtownie domaga się, to będziemy musieli przyznać, iż pamięć o setnej rocznicy naszej niewoli reprezentację Galicji wprowadziła na właściwą drogę.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z pod Gródka.

Drogę krajową Zimnowodzko-Hoszańską, przeszło cztery mile długą, zbudowano w r. 1857 Faraonową rzec można wolą i uciskiem, a siłami ówczesnej konkurencji. Potrzebę jej czuł dawno kraj i przyległe okolice, posługujące się dotąd zwykłą, często błotnistą drogą w stosunkach swych społecznych i handlowych ze Lwowem.

Rząd wkrótce po skończeniu tej bitej, już oszutrowanej drogi, zapragnął wcielić część jej pięć ćwierci mili liczącą, z Hoszan do Zawidowic, zkąd umyślił urządzić drogę erarjalną uboczną do Gródka, łącząc w ten sposób pasmo dróg skarbowych od granicy węgierskiej z koleją i traktem wiedeńskim. Konkurencja odrzuciła jednogłośnie to żądanie jako jednej li stronie, mianowicie rządowi, korzyść przynoszące, a niechcąc zarazem krzyżować zamysłów rządu, oświadczyła się za odstąpieniem całej przez się urządzonej przeszło czteromilowej drogi po Zimnowodę i trakt wiedeński, byle c. k. rząd utrzymywał w dobrym stanie tę najbliższą komunikację licznej konkurencji i południowej części kraju ze stolicą. Rząd, jakkolwiek wówczas wszechwładny, uznając słuszność powodów, cofnął wobec nich żądanie swoje, ale z niem dzisiaj Wydział sejmowy, ta nasza krajowa władza, występuje, zaostrzając jeszcze tem swe żądanie w znanym wniosku zawarte, iż po ustąpieniu rządowi owych pięciu ćwierci mili chce nie możniejszej, dziś już nieistniejącej konkurencji, lecz powiatowi narzucić utrzymanie resztujących trzech mil drogi do Zimnowody, czemu jego siły nie sprostają, a tem samem ową potrzebną, wysileniem konkurencji utworzoną i najprostszą komunikację z całą bezwzględnością naraża na zatratę.

Wspomnąć tu trzeba, iż Wydział krajowy odebrał rzeczoną drogę jako krajową z obowiązkiem jej utrzymywania, przed trzema laty z rąk konkurencji i rządu w dobrym stanie, a dziś porzucić ją pragnie z rowami zamulonemi, z sterczącemi resztkami słupów, z powywracanemi poręczami, temi wymownemi świadkami smutnego nieładu. Czego więc rząd samowładny wbrew słuszności przeprowadzić nie śmiał, w gorszy dzisiaj sposób Wydział kraj. chce spełnić, a drogę, której potrzebę i rząd, co ją zbudować kazał, i kraj, co z niej korzysta, za konieczną uznały, dzisiaj zarzuca, każąc podróżnym i całemu ruchowi przemysłu i handlowi licznych obwodów szukać drogi do Lwowa na dalekich w przeciwnym kierunku objazdach, przez Czerlany do Gródka, a ztamtąd znowu do Lwowa, i przeciwnie.

Przegląd polityczny.

Przesilenie polityczne we Francji wzmaga się i zaostrza z każdą chwilą. Postawa stronnictw coraz groźniejsza i nowe kombinacje rządowe poczynają się mnożyć. *Indep. Belge* donosi z Paryża pod d. 26. bm., jakoby prawica naznaczyła już stanowczo następcą Thiersa jen. Changarniera, z przydaniem mu do boku jako ministrów ks. Audiffret-Pasquier, Batbiego, Ernoulta i ks. Broglie. Równocześnie mowa dzienników legitymistycznych przybiera coraz namiętniejszy koloryt a *Union* obwinia Thiersa otwarcie o przygotowany zamach stanu, chociaż bez wątpienia każdy zamiar byłby bliższym Thiersa, aniżeli ten wskazany przez legitymistów. Położenie, które w ubiegły czwartek i piątek poczynało się ułagadzać, zaostrzone zostało do najwyższego stopnia na posiedzeniu sobotniem komisji Kerdrela, na którem Thiers dał stanowcze upewnienia, iż od proklamowanej formy republiki konserwatywnej nie odstąpi i zaprojektował wybór komisji ze Zgromadzenia w celu ułożenia reform konstytucyjnych.

Po wyjściu Thiersa z posiedzenia, zapanowało w łonie komisji takie rozdrażnienie, że jak powiada korespondent *Gaz. Kol.*, używano tam wyrazów o Thiersie, zapożyczonych ze słownika komuny. Natychmiast również wybrano sprawozdawcę komisji p. Batbie, najzacieklejszego wroga Thiersa, 9 głosami przeciw 6, które padły na republikanina p. Lasteyrie. P. Batbie odczytał na wtorkowem posiedzeniu komisji swój raport, który został większością monarchistów przyjęty. Większość uchyla się w owem sprawozdaniu od przystąpienia na teraz do jakichkolwiek reform konstytucyjnych, któreby wstrząsnęły Francją, i odracza takowe do opuszczenia terytorjum francuzkiego przez wojska niemieckie. Również nie widzi komisja potrzeby odpowiadania adresem na mesaż, ponieważ Thiers jest tylko delegatem Zgromadzenia, pełnomocnikiem jego władzy, a przyjmowanie adresów jest przywilejem monarchów. Komisja widzi na teraz możność spełnienia jednej tylko potrzeby tj. uregulowania stosunków władzy wykonawczej z prawodawczą, i sądzi, że zadosyćuczyni tej potrzebie, projektując wybór komisji z łona Zgromadzenia narodowego w celu ułożenia ustawy o odpowiedzialności ministrów. Sprawozdanie podnosi zasługi Thiersa i zaprzecza wszelkim podejrzeniom o niechęci ku

Thiers posługuje się radykalistami. Utworzenie drugiej Izby równałoby się testamentowi politycznemu Zgromadzenia narodowego. Nie idzie tu, podług komisji, o kwestję: republika czy monarchia? lecz o to, aby zapobiedz grożącemu a wzmagającemu się po tokowi barbarzyństwa demagogicznego.

Nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości o przebiegu wtorkowego Zgromadzenia narodowego, na którem Batbie złożył swoje sprawozdanie, i tylko tyle wiemy, że na wniosek Martela uchwalono przystąpić do obrad nad niem we czwartek 356 głosami przeciw 332. Nie rozumiemy jeszcze, czemu ten rezultat głosowania uważano powszechnie za wotum zaufania dla Thiersa, jak donoszą *Journal des Debats* i telegramy paryzkie. Spodziewają się uzyskać porozumienie przez przejście wielu członków prawego środka do lewego. We środę odbyła się narada ministrów, nad stanowiskiem, jakie rząd zająć powinien podczas jutrzejszych obrad W ciągu dnia odbierał Thiers liczne wizyty z powinszowaniem wtorkowego głosowania i deputację Rady departamentowej Sekwany i Oisy oświadczającą, iż w dilemacie: Thiers czy Zgromadzenie narodowe, oświadcza się za pierwszym. Spodziewają się, że prezydent wyjdzie z całej kolizji wzmocnionym na stanowisku, jeżeli przyjmie odpowiedzialność ministrów, a Zgromadzenie się zgodzi na podniesienie reform konstytucyjnych.

Bien public zamieszcza artykuł, w którym wyraża bardzo jasny pogląd na skryte zamiary monarchistów, odraczających wszelkie reformy konstytucyjne aż do wyjścia Niemców z Francji. Thiers zanadto stał się swojem ostatniem wystąpieniem w kraju popularnym a rozpoczęcie dyskusji konstytucyjnej w Zgrom. nar. z nadto wielką pewnością wywołałoby oświadczenie się całego kraju za formą republikańską rządu, aby monarchiści nie mieli tego przewidzieć i całemi siłami dążyć do usunięcia konfliktu. W projekcie ustawy o odpowiedzialności ministrów przedstawiają monarchiści chęć wzmocnienia podstaw republikańskiego rządu, dążność do wytworzenia harmonijnego stosunku pomiędzy jego czynnikami, co tylko siłę, a nie rozprężenie nadać może republice. Organ Thiersa widzi w tem jednak zamiar wytworzenia szeregu konfliktów, które prędzej czy później obalićby musiały dzisiejszego naczelnika rządu. „Znieść republikę,“ powiada *Bien public*, „obawiają się monarchiści, bo tylko głupcy albo naiwni odważyliby się na takie dzieło: ale cały porządek dzisiejszy zachwiać, wszystko pogrążyć napowrót w anarchii i chaosie, zamącić wodę, aby w niej potem niewiedzieć jeszcze jakie łowić ryby, oto cel i dążność monarchistów. Jeżeli jednak nie wystarcza wrogom republiki dla otworzenia im oczów pewność powrotu wojny domowej, to niech ich powstrzyma inna pewność, powrotu cesarstwa któremu rojaliści poddaćby się musieli. Republice zarzucić chyba to mogą, że zajęła jego miejsce, ale przynajmniej nie sprowadziła ruiny i podziału kraju.“

Dziś oczekujemy telegramów z Wersalu o obradach Zgrom. nar. nad wnioskiem komisji, które mogą sprowadzić bezpośrednio ustąpienie Thiersa. Rządy zagraniczne poczynają się już liczyć z tą ewentualnością, i ztądto wiadomość podana wczoraj przez nas o odczytaniu noty przez hr. Arnima Thiersowi, iż na wypadek ustąpienia Thiersa, rząd niemiecki zachowuje sobie wszelką swobodę działania.

W sejmie pruskim przyjęto na posiedzeniu z d. 26. b. m. ustawę o reorganizacji powiatowej 288 głosami przeciw 91. Opozycję stanowili Polacy, większa część centrum i frakcja konserwatystów. Część Izby wyższej zaczyna się godzić z koniecznością przyjęcia tej ustawy i obiecuje za nią głosować, byle rząd powstrzymał się z zamiarem mianowania nowych parów. W gabinecie pruskim ma panować przesilenie. Ministrowie jen. Roon i hr. Itzenplitz mają być nie zadowoleni z listy nowomianowanych parów i dlatego krok ten rządu ociąga się mimo niecierpliwego wyczekiwania opinii publicznej.

W Rzymie panowało d. 24. bm. wzburzenie z powodu zakazu zgromadzenia ludowego. W dniu tym skonsygnowano wojska i powołano pod broń gwardję narodową, jednakże bezpotrzebnie, gdyż lud unikał dania wszelkiego powodu do wystąpienia siły zbrojnej. Nazajutrz interpelował w Izbie deputowanych Nicotera ministerjum za rozwinięcie sił wojskowych, które było przesadą, gdyż szło tu tylko o zgromadzenie kilkuset reprezentantów towarzystw demokratycznych. Podobne środki ostrożności mogłyby dać powód do błędnych tłumaczeń o stanie kraju, który jest zupełnie spokojnym. Lanza odpowiada, że rządowi było doniesionem, iż delegaci zgromadzenia w Colosseum nie chcieli uszanować zakazu rządu i postanowili odbyć mityng. Minister powołał siły wojskowe nieznaczne i sądzi, że spełnił powinność. Nicotera oświadcza, iż jest niezadowolony i wnosi porządek, który ubolewa, iż rząd nie zrozumiał sprawy porządku i godności państwa. Następnie jednak cofnął swój wniosek, aby nie wywołać zbytecznych zaburzeń i nie zaszkodzić aresztowanym. Następnie Miceli i Carutti naganiali Visconti-Venostę za złe prowadzenie sprawy kopalń laurionskich i żądali udzielenia dokumentów. Zgromadzenie ludowe, o którem wyżej była mowa, rzeczywiście mogło w swoich następstwach politycznych doprowadzić do niebezpiecznych dla porządku i obecnej formy rządowej Włoch wypadków. Miało ono być pierwszym, jasno sformułowanym wyrazem programu stronnictwa republikańskiego we Włoszech. Pomysł tego zgromadzenia wyszedł już przed kilku tygodniami od Garibaldego, który w otwartym liście nakreślił program temu stronnictwu, zaczynający się od żądania powszechnego głosowania, a kończący się zupełnem przeistoczeniem rządu. Sześćset towarzystw demokratycznych wysłało swoich delegatów, którzy już w parę dni pierwej zebrali się w teatrze Argentina. Prezydentem honorowym stronnictwa demokratycznego rzymskiego wybrano Garibaldego, rzeczywistym Campanellę. Na zgromadzeniu całego ludu w Colloseum republikańskich, któreby rząd były zmusiły do licznych aresztowań i procesów o zdradę stanu. Stronnictwo klerykalne sprzyjało odbyciu się zgromadzenia, bo obliczało dobrze, że wszczęty przezeń ruch doprowadziłby z czasem musiał do obalenia monarchii a wprowadzenia republiki demagogicznej, któraby nie mogła się długo utrzymać w monarchicznej Europie i ustąpiła wkrótce miejsca restauracji papiestwa.

W Andaluzji nowe powstanie. Komunikacje przerwane. Nowe oddziały pojawiły się w Murcji i Despena-Perros. Ogłoszono tam stan oblężenia. W Santander w nocy z dnia 24. na 25. zaszły manifestacje wśród okrzyków: „Niech żyje republika!“ Gwardja cywilna rozpędziła wichrzycieli i wzięła jeńców. Donoszą również o powstaniu z Alloy, Linares, Almerii i Gijon. W kongresie dał Zorilla d. 25. bm. nowe uspakajające wyjaśnienia o powstaniu. Wojsko wysłano wszędzie, jakoteż powołano do broni gwardje cywilne. Król Amadeusz jest w stanie rekonwalescencji.

W ostatniej chwili donoszą telegramy o wdarciu się silnych oddziałów republikańskich do miasta Murcji, które jednak po krwawej utarczce zostały odparte.

Nie mamy jeszcze bliższych doniesień z Konstantynopola o przyczynie ustąpienia Khalila baszy z posady ministra spraw zagranicznych, a powołaniu namiestnika Syrji, Raszyda baszy. Przesilenie trwa i stanowczo będzie rozwiązanem, jak donoszą telegramy, d. 2. grudnia.

Anglicy opuścili już wyspę San Juan, przyznaną rządowi amerykańskiemu. Ten jednakże nie chce wypłacić 10 milionów dolarów, jakich domagają się prywatni właściciele angielscy, zmuszeni ustąpić z wyspy.

Mesaż jen. Granta ogłosi powszechną amnestję wypowiadając zdanie, że niema już powodów traktowania przychylniejszego Północy niż Południa.

Druga mowa w sejmie berlińskim posła Szumana: „Panowie! Tylko słów kilka. Z poglądami politycznemi, które się wiążą z paragrafem w mowie będącym — uprzątnąłem się już — o ile sądzić mogę; jedynie ze względu na ponure i mgliste obrazy, w jakich od czasu do czasu, i tak samo w ostatniej sesji z ławy ministerjalnej przedstawiać nas usiłowano — pozwolicie mi zrobić tę uwagę, że Bärensprungowe przypowieści o strasznych zamachach stanu i anegdoty o spiskach, dziś już popłacać nie powinny; znalazły one, tak mniemam, zasłużony a mizerny koniec w znanym zamachu Westerwella.

Powodów zaś rzeczy samej dotyczących nie przytoczono nam żadnych, w tej mierze wiedzie nam się, jeżeli mi wolno zrobić porównanie, jak owemu księciu Henrykowi z Falstafem „Powody? i to koniecznie? i ażeby powody jak plewy były pospolite, nie damy ich.“ Ale co mówię! Pan minister spraw wewnętrznych podał nam ostatnim razem powody: jakobyśmy nie byli dojrzałymi do samorządu, i że on nie myśli organizować nieposłuszeństwa, tak zdaje mi się brzmiały słowa ministra.

Panowie! Jeżeli to nie są czcze frazesy, to przecież tak są do nich podobne, jak dwie krople wody. Czyśmy dojrzali, o tem sąd nie do pana ministra należy; co do mnie, twierdzę, że jesteśmy dojrzałymi, a moje twierdzenie waży przynajmniej tyle, ile słowa przeciwne pana ministra; rozstrzygnąć to może jedynie doświadczenie. Zróbcie tedy próbę czyśmy dojrzali, albo nie.

Co się tyczy nieposłuszeństwa, to sądzę, że jeżeli pan minister chciał powiedzieć, że nie znamy posłuszeństwa dla praw, to przecież każda ustawa ma w sobie siłę zmusić do posłuszeństwa. Jeżeli zaś nieposłuszni jesteśmy samowoli ministrów, prezydentów, landratów *e tutti quanti*, toć moi panowie! wtedy jesteśmy w prawie naszem, a nawetbym życzył, ażeby tego rodzaju nieposłuszeństwo w całym kraju było zorganizowane.

Teraz panowie! (zwracając się do frakcyj narodowo-liberalnych) jeszcze słówko do was! Pomnijcie, że w paragrafie, który tutaj wsunęliście, leży przekroczenie zasady każdego państwa konstytucyjnego — ba, każdego cywilizowanego państwa, a tą zasadą jest: „równe prawo dla wszystkich!“ Pomnijcie, że ten, który łamie prawo, na śliskiej i stromej znajduje się drodze. „Wprzódy płaszcz a za nim książę“, czy jak tam mówi Verrina (Fiesco Schillera. Przyp. red. *Dz Pozn.*) Pomnijcie panowie, że prawa wyjątkowe zastosować można jedynie w razie grożącego niebezpieczeństwa albo naglącej potrzeby i to jeszcze tylko w miarę i do czasu. Czyż grozi jakie niebezpieczeństwo? Czy nagli jaka potrzeba? A jednak stanowicie prawo wyjątkowe nieograniczając go ani miarą ani czasem!

Panowie! Nie ma Izby poselskiej, któraby *carte blanche* tego rodzaju stanowienia o losie wielukroć tysięcy obywateli kraju dać zechciała rządowi, nawet choćby ten rząd był zbiorem doskonałości, i choćbyśmy, o których tu chodzi jeszcze, o wiele byli gorszymi jak nas czarnoksiężką sztuką rząd przedstawił.

Od samego początku z wami razem panowie pracowaliśmy nad tem prawem wedle słabych sił naszych, ale wedle najlepszej wiedzy naszej. Nawet cienia zarzutu zrobić nam nie możecie, żeśmy krętemi albo fałszywemi drogami starali się obalić ustawę, a teraz wypraszacie nas za drzwi! I dlaczegoż? — Dlatego, że modlitwę codzienną w innym jak wy odmawiamy języku!

Panowie, co do nas, chodzi tu tylko o to, czy i nadal mamy być zawsze jeszcze kozłem ofiarnym (Prügeljunge) złych humorów albo jeżeli tak chcecie, nie zbyt szczęśliwej administracji królewskiego rządu; dla was jest to kwestją szlachetnej sprawiedliwości, sprawą politycznego honoru! Decydujcie się!“ (brawo z lewicy).

Sprawozdanie sejmowe.

XV. posiedzenie d. 28. listopada 1872 r.

Początek o godzinie 11. min. 20. Przewodniczy marszałek ks. Sapieha, komisarz

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

– Iwanicki Karol adjunkt rachunkowy przy Wydziale krajowym o całoroczną zaliczkę. Zbory izralickie w Stanisławowie, Złoczowie, Tarnopolu, Tyśmienicy, Jarosławiu, Gródku, Kamionce Strumiłowej, Tarnowie i Sędziszowie przystępują do petycji podanej przez lwowski zbór izraelitów w przedmiocie funduszów szkolnych. Wierzchlejski Franciszek Ksawery arcybiskup lwowski obrz. łac. o dozwolenie ordynarjatom przyjmowania do seminarjów ukończonych uczniów gimnazjalnych, chociażby w czasie nauk do wojska wzięci byli i ażeby tymże uczniom przyznane było dobrodziejstwo §. 25. ustawy wojskowej z 5. grudnia 1868 r. Zwierzchność gminna Mrowla o zniesienie mesznego. Zwierzchność gminna w Rożniatowie o wydanie 20.000 sztuk topek soli więcej z żupy solnej w Bolechowie dla miasta Rożniatowa i okolic. Wydział powiatowy w Żywcu w sprawie przyznania członkom Rad powiatowych przybywającym na posiedzenia Rady wynagrodzenia kosztów podróży. Wydział powiatowy w Krakowie o wczesne obmyślenie funduszów, ażeby dotkniętym okolicom tegorocznemi klęskami ze skuteczną przyjść można pomocą. Wydział powiatowy w Brzeżanach o budowę drogi z Brzežan na Rohatyn do kolei żelaznej w Chodorowie. Zwierzchność gminna Nowy Targ w przedmiocie zaprowadzenia w Nowym Targu sądu kolegialnego. Gminy Zwiernik i Budyń o przydzielenie ich do c. k. sądu powiatowego w Pilznie. Śliwińska Albina wdowa po rządcy szpitalu powsz. we Lwowie o udzielenie zapomogi. Wydział powiatowy w Rzeszowie o budowę drogi krajowej z Rzeszowa na Sokołów do Nadbrzezia. Zbory izraelickie w Przemyślu, Rozdole, Rawie, Bolechowie, Kulikowie, Głogowie, Nadwórnie, Glinianach, Grzymałowie, Janowie i Kozowie przystępują do petycji lwowskiego zboru izraelickiego w przedmiocie funduszów szkolnych.

Marszałek zawiadamia, że p. Kallirowi udzielił urlopu na 8 dni.

Poseł **Skrzyński** interpeluje Wydz. krajowy, czy i kiedy złożonem będzie Izbie sprawozdanie z jego wniosku względem urządzenia Rady górniczej krajowej, który uchwałą sejmową z d. 17. października r. z. Wydziałowi krajowemu przesłanym został.

Poseł **Ławrowski**, jako członek Wydziału krajowego, odpowiada na tę interpelację, wyjaśnia że sprawa ta jeszcze przed Izbę wniesioną być nie mogła, była jednak przedmiotem przedwstępnych kroków i w swoim czasie, jak tylko możność pozwoli, wniesioną zostanie.

Poseł **Dzwonkowski** i 26 popierających stawiają wniosek:

Wysoki sejm raczy uchwalić: Wydział krajowy ma wszelkich starań dołożyć, żeby drogi wojskowe kosztem rządu utrzymywane były, a nie jak dotąd w trzeciej części przez konkurencję.

Wnioskodawca żąda, aby ten wniosek bez drukowania odesłano do komisji administracyjnej, p. Smarzewski wnosi odesłanie do komisji drogowej. Izba zgadza się na odesłanie do komisji drogowej.

Sekretarz ks. Zakliński odczytuje dwie interpelacje do komisarza rządowego. Przedmiotem pierwszej, podpisanej przez ks. Pawlikowa i towarzyszów, są krzywdy doznawane przez szynkarza Rosenraucha w Jamnicy od c. k. starostwa w Stanisławowie; w drugiej zapytuje p. Krzyżanowski i towarzysze, dlaczego posada katechety gr. kat. przy gimnazjum polskiem we Lwowie nie jest obsadzona.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajdowało się sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego o ustanowieniu syndykatu prawniczego dla zastępstwa funduszów i zakładów, będących pod zarządem Wydziału krajowego. Sprawozdawcą jest p. Dunajewski. Komisja wnosi przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego, ponieważ Wydział krajowy ma prawo żądać pomocy prawniczej od prokuratorji skarbowej i że w razie potrzeby użyć może pomocy prawniczej adwokatów i opędzać koszta ztąd wynikające z właściwych funduszów.

Posłowie Skwarczyński i Pietruski przemawiają przeciw wnioskowi komisji, wykazując potrzebę syndykatu, podnoszą wniosek Wydziału krajowego, i nakłaniają Izbę do jego przyjęcia.

Poseł **Gniewosz** uważa, iż niewłaściwem byłoby tworzenie pomocniczego bióra prawniczego przy Wydziale krajowym w chwili, gdy wątpliwem jest czy państwo samo utrzyma nadal prokuratorję skarbową.

Za utrzymaniem wniosku Wydziału przemawia jeszcze poseł **Kowalski**, a za przyjęciem wniosku komisji poseł **Grocholski** jako przewodniczący komisji administracyjnej, i znów za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, jako członek tegoż Wydziału poseł **Ławrowski** i jeszcze raz poseł **Swarczyński**.

Po obszernej przemowie sprawozdawcy, przyjęło wniosek komisji, tj. motywowany porządek dzienny.

Sprawozdawcą komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia bióra statystycznego przy Wydziale krajowym, jest także poseł Dunajewski. Komisja wnosi, aby sejm upoważnił Wydział krajowy do przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej dokładnego, szczegółowego planu dla biura statystycznego i aby na koszta tej czynności sejm otworzył Wydziałowi krajowemu na rok 1873, kredyt do wysokości 2.000 złr.

Poseł **Weigel** znajduje, że wniosek komisji niepotrzebnie sprawę całą odracza. Sejm niema potrzeby wchodzić w szczegóły urządzenia biura statystycznego, bo praktyka już nauczyła jak się takie biura urządzają. Wydawać 2.000 złr. na samo ułożenie planu takiego bióra byłoby wydatkiem niepotrzebnym. Potrzeba bióra statystycznego jest pilna, pożytku jego zbytecznem byłoby dowodzić, lepiej więc te 2.000 poświęcić na urządzenie choćby tymczasowego bióra, którego ostateczna organizacja mogłaby nastąpić w roku przyszłym. Mowca wnosi, ażeby [illegible] Wydział do urządzenia bióra statystycznego, wyznaczył na to kredyt 2 000 złr. i polecił Wydziałowi aby plan ostatecznej organizacji w roku przyszłym przedstawił.

Poseł Henryk hr. **Wodzicki** broni wniosku komisji, wychodząc z tej zasady, że statystyka zastosowana do potrzeb wewnętrznych krajowych nie jest jeszcze nauką tak wyrobioną, żeby ułożenie planu bióra statystycznego było rzeczą tak łatwą.

Poseł **Skwarczyński**, jako członek Wydziału krajowego, po porozumieniu się z kolegami oświadcza, że popierać będą wniosek dr. Weigla.

Po jeszcze jednem krótkiem przemówieniu dr. Weigla i sprawozdawcy, wniosek p. Weigla upadł, wniosek komisji znaczną większością przyjęty.

Na porządku dziennym znajdowało się z kolei sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego względem zwinięcia krajowych zakładów podrzutków. Sprawozdawcą jest p. Smarzewski. Komisja wnosi zniesienię zakładów tego rodzaju.

Przed rozpoczęciem obrad ks. marszałek ostrzega galerję, a mianowicie znajdujące się na niej damy, że będą traktowane rzeczy drażliwe. W skutek tego panie znajdujące się na galerji wychodzą.

Do rozprawy ogólnej nikt głosu nie zażądał. W rozprawie specjalnej, przy artykule III. stanowiącym, że zakład podrzutków w Krakowie przestaje być zakładem krajowym, dr. Weigel zwraca uwagę, że zakład ten jest fundacją prywatną prymasa Poniatowskiego i kraj nie powinien mu odmawiać opieki którą raz już przyjął. Mowca żąda zapisania w protokole swego oświadczenia. PP. Madejski, Halier i Smarzewski odpowiadają p. Weiglowi, że akt fundacyjny zakładu uchwałą dzisiejszą wcale naruszonym nie zostanie.

Po tych wyjaśnieniach wnioski Wydziału krajowego przyjęte zostały w całości.

Poseł **Spławiński** imieniem komisji prawniczej zdaje sprawę z wniosku posła Skwarczyńskiego w przedmiocie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. Wniosek posła Skwarczyńskiego, ażeby w ciągu bieżącego perjodu sejmowego i w ciągu sześciu następnych po tym perjodzie sesji sejmowych, zmiany ordynacji wyborczej sejmowej mogły być przedsiębrane bezwzględną większością w obecności więcej niż połowy całej liczby członków sejmu.

Ustawa zgodna z tym wnioskiem została przyjętą bez rozpraw.

Poseł **Kraiński** imieniem komisji administracyjnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego uznającego szpital powiatowy w Staremmieście przy Podhajcach za powszechny i publiczny.

Po długiej mowie posła Fecaka, wniosek Wydziału krajowego przyjęto.

Na końcu posiedzenia sekretarz p. Jasiński odczytał następny wniosek naglący posła Jana hr. Tanowskiego i 71 towarzyszów:

Wysoki sejm uchwali: Ze względu że klęski elementarne w zachodnich powiatach spowodowały głód, wzywa się rząd, aby budowę uchwalonych kolei żelaznych przyspieszyć się starał i przez to, dając ludności tamtejszej zarobek, wybawił te okolice od nędzy i głodu.

Izba uznała nagłość tego wniosku jednomyślnie.

Koniec posiedzenia o godz. 2giej.

XVI. posiedzenie d. 29. listopada 1872 r.

Początek o godzinie 11 m. 20 przed południem.

Przewodniczący ks. marszałek, komisarz rządowy p. Bartmański.

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Sieroty pozostałe po byłym sekretarzu stanowym Janie Bojarskim o pozostawienie im pensji, którą pobierała matka ich wdowa zmarła 25. listopada br. Zwierzchność gminna miasta Rohatyna o budowę drogi krajowej z Brzežan na Rohatyn do Chodorowa. Zwierzchność gminna Zaleszczyki w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania płac nauczycieli. Wydział powiatowy w Wieliczce o zapomogę głodową dla powiatu Wielickiego. Wydział powiatowy w Rohatynie o budowę drogi z Brzežan na Rohatyn do Chodorowa. Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie o podwyższenie rocznej subwencji. Wydział powiatowy w Limanowie o skuteczne udzielenie pomocy gminom powiatu limanowskiego głodem zagrożonych. Bursa Władysław z projektem do założenia gminnych kas pożyczkowych we wszystkich gminach, tudzież do prowadzenia kontroli potrzebne instrukcje. Słuchacze akademii technicznej we Lwowie o subwencję, celem zwiedzenia wystawy powszechnej w Wiedniu. Zwierzchność gminna Mariampol o budowę drogi z Halickiego na Mariampol i Uście zielone do gościńca w Korościatynie. Urząd parafialny obrz. łac. w Samborze (ks. Jan Jedliński) w sprawie ściągnięcia zaległości mesznego od restancjonarjuszów.

Po przemówieniu p. **Trzecieskiego**, przedstawiającem nędzę panującą w Limanowie, petycję z Limanowy o zapomogę głodową odesłano wprost do komisji budżetowej.

Sekretarz p. **Wereszczyński** odczytuje pismo Namiestnika, zawiadamiające, że posłowie Klaczko, Badeni, Czerkawski i Konopka złożyli mandaty do Rady państwa, oraz dwie interpelacje do komisarza rządowego. W pierwszej z nich p. Baum i towarzysze zapytują jak stoi sprawa przeniesienia na reprezentację krajową rozdawnictwa stypendjów, co do których fundator nie wydał stanowczych postanowień; w drugiej p. Tetmajer i towarzysze zapytują, z jakich powodów dotychczas nie wypłacono miastu Nowemu Targowi przyznanego urzędownie wynagrodzenia za szkody w r. 1849 przez obozowanie korpusu Rudigera poniesione.

Komisarz rząd. oświadcza, że co do tych dwóch interpelacji w swoim czasie udzieli odpowiedzi, odpowiada zaś na dawniej poniesione interpelacje, a mianowicie na interpelację p. Skrzyńskiego w przedmiocie używania języka polskiego w urzędach, oraz na interpelację w sprawie nieobsadzenia kanonji grecko-katolickich.

Co do pierwszej komisarz rządowy oświadcza: W interpelacji tej zapytali pp. posłowie czy rozporządzenia p. ministerstwa skarbu z 26. i 28. września br. co do używania języka niemieckiego w korespondencjach przeznaczonych dla użytku ministerstwa i co do tłumaczenia alegatów, do tych sprawozdań dołączanych już są zaprowadzone lub zaprowadzone być mają, po drugie dlaczego wbrew rozporządzeniu cesarskiemu z d. 22. czerwca 1869 język polski jako urzędowy nie został z d. 22. czerwca b. r. zaprowadzonym w krajowych c. k. urzędach skarbowych. Wydane na mocy Wys. rozporządzenia Najj. Pana z d. 4 czerwca 1869, rozporządzenie ministerjalne z d. 5. czerwca 1869 r. o języku urzędowym w służbie wewnętrznej c. k. władz, urzędów i sądów, w królestwie Galicji i Lodomerji i w księstwie Krakowskiem i w korespondencjach ich z innemi władzami, zostało w myśl tego rozporządzenia w całej rozciągłości przeprowadzone także w urzędach skarbowych.

Paragrafem pierwszym tego rozporządzenia minist. było jednak wskazanem, kiedy i nadal według dawniejszych przepisów język niemiecki używanym być ma, a tyczyło się to także korespondencji z władzami centralnemi. Rozporządzeniem ministra skarbu z d. 28. września 1872, o którem wspomina interpelacja, przypomniano tylko w pewnym poszczególnym przypadku, nie naruszając w niczem rozporządzenia ministra z d. 5. czerwca 1869, to dawniejsze zarządzenie, które dla zaoszczędzenia sił roboczych i pieniędzy wymagało, ażeby wszystkie relacje i przedłożenia władz podwładnych przeznaczone dla ministerstwa skarbu, układane były w języku niemieckim. Nie stoi też w sprzeczności z postanowieniem zarządzenie p. ministra skarbu z d. 26. września 1872, ażeby dla umożebnienia dokładnego załatwienia spraw w najwyższej instancji, przedkładano alegata sprawozdań albo w oryginale, albo w uwierzytelnionem tłumaczeniu niemieckiem. Ze względu jednak na znaczne materjalne trudności, które stały na przeszkodzie wykonaniu tego polecenia, zezwolił p. minister skarbu, ażeby na przyszłość, szczególnie w rozprawach obszerniejszych, władze podwładne zamiast tłumaczenia aktów przedstawiały w relacjach obszerniejszy wywód na aktach oparty. Trudnościom, jakieby jeszcze stać mogły na przeszkodzie prawidłowemu załatwieniu takich spraw w ministerstwie, zamierza p. minister skarbu zaradzić przez powołanie do służby w ministerstwie urzędników obznajomionych z językami krajowemi i oświadczył wyraźnie, że przy najbliższej sposobności będzie miał szczególny wzgląd na urzędników z Galicji. Jak miałem zaszczyt oświadczyć na początku, został język polski jak w innych urzędach tak i w urzędach skarbowych zaprowadzony jako język urzędowy. Przytoczone w interpelacji rozporządzenie prezydjum finansowej dyrekcji, zawiera dosłownie po niemiecku tekst rozporządzenia ministerjalnego, udzielone zaś zostało władzom podwładnym do zastosowania się osobnym reskryptem w języku urzędowym.

W sprawie obsadzenia kanonji grecko-katolickich oświadcza komisarz rządowy, że sprawa ta ze względu na dostojników wchodzących w kombinację nastąpić mających nominacji zostawała w ścisłym związku z obsadzeniem stolicy biskupstwa przemyskiego, a więc dopiero teraz po załatwieniu tej sprawy nie dozna już żadnej przeszkody.

PP. Majer imieniem komisji edukacyjnej i Grocholski imieniem komisji administracyjnej wyliczają petycje, które też komisje innym komisjom przekazały. Między innemi petycja p. Juliusza Starkla o podwyższenie płacy członkom Rady szkolnej z 1200 na 1800 złr. odesłaną została do komisji budżetowej.

Marszałek zawiadamia, że posłowi Strzygowskiemu udzielił urlop 8dniowy.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajdowało się pierwsze czytanie wniosku pp. Ziemiałkowskiego, Chrzanowskiego i Kabata w przedmiocie powiększenia liczby posłów z miast. Po krótkiem uzasadnieniu przez wnioskodawcę p. Chrzanowskiego odesłano ten wniosek do komisji prawniczej.

Z powodu nieobecności p. Zamojskiego, sprawozdawcy komisji drogowej, przystąpiono do punktu 3, t. j. do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do projektu traktowania obszerniejszych ustaw. Sprawozdawcą był p. Wolski. Zmianę w regulaminie sejmowym i w statucie krajowym, dążącą do ułatwienia czynności sejmu, oraz zaprowadzającą tę ważną reformę, że na przyszłość prace komisji specjalnych, rozpoczęte i z zamknięciem sesji przerwane, nie będą się marnowały — przyjęto bez rozpraw jednomyślnie, po skonstatowaniu, że znajduje się w Izbie więcej niż trzy czwarte ogólnej liczby posłów.

W dalszym ciągu uchwalono bez rozpraw pozwolenie na pobór podatku od psów w mieście Lwowie, po dwa złr. od sztuki rocznie, dodatku do podatku konsumcyjnego od bydła w Czortkowie, opłat konsumcyjnych w Wieliczce i Nadwórnej, oraz na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich siedmiu gminom powiatu sanockiego i 14 gminom powiatu kałuskiego.

W odpowiedzi na interpelację p. Szumańczowskiego w przedmiocie szkód zrządzonych przez gradobicie w powiatach chrzanowskim, krakowskim i brzeskim, komisarz rządowy komunikuje Izbie otrzymane od miejscowych starostów wyjaśnienia, według których klęska gradobicia nie była tam tak znaczną, ażeby wymagała jakich szczególnych zapomóg.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji petycyjnej. Sprawozdawcami byli pp. Agopsowicz, Slonecki i Szczepański.

W skutek petycją Rady gminnej tarnopolskiej uchwalono ustawę pozwalającą na pobór kopytkowego w Tarnopolu.

Nad petycję gminy Wareża o zniesienie nakazu rozszerzenia drogi, sejm na wniosek komisji przeszedł do porządku dziennego, po

udzieleniu przez sprawozdawcę niektórych objaśnień ks. Pawlikowowi.

Przedstawienie skarbu Dębickiego o pozwolenie podwyższenia myta przewozowego odstąpiono Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Nad petycją Rady powiatowej limanowskiej o budowanie mostu pod Gołkowicami Izba przechodzi do porządku dziennego.

Z powodu petycji względem uznania szkód polnych przez mróz wyrządzonych za należące do szkód elementarnych, sejm wzywa rząd, aby zechciał uwzględniać szkody tego rodzaju przy upuszczaniu podatków.

Nad petycją p. Semkowicza o przyznanie mu emerytury, Izba przechodzi do porządku dziennego.

Petycję gminy Wołczyszczowice o ulżenie w podatkach, po krótkiej dyskusji, w której wzięli udział pp. Pietruski, Golejewski, Krzeczunowicz, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do stosownego załatwienia.

Petycję Towarzystwa pielęgnowania chorych akademików w Wiedniu o subwencję, sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Petycję proboszczów obrządku łacińskiego we Lwowie o zmianę §. 13 ustawy konkurencyjnej na potrzeby kościołów komisja wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego postawienia odpowiednich wniosków.

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusję, w której pp. Pietruski, Grocholski, Gniewosz przemawiali za przejściem do porządku dziennego, a przeciw temu ks. Król i ks. Fortuna.

Poseł **Kowalski** stawia wniosek naglący, ażeby Wydziałowi krajowemu poruczyć rewizję ustawy konkurencyjnej na potrzeby kościołów.

Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł. Przyjęto wniosek komisji z poprawką p. Pietruskiego, to jest odesłano petycję proboszczów do Wydziału krajowego, ażeby przedsięwziął kroki jakie za potrzebne uzna.

Względem petycji gminy Winniki o przedłużenie dzierzawy propinacji komisja wnosi udzielenie jej Wydziałowi krajowemu do możebnego uwzględnienia, a p. Pietruski przejście do porządku dziennego. Po dość długiej dyskusji nad tem czy sejm ma prawo zmieniać decyzje Wydziału krajowego w sprawach administracyjnych, w której biorą udział pp. Pietruski, Golejewski Gross i Paszkowski, wniosek przejścia do porządku dziennego zostaje przyjętym większością 52 przeciw 38 głosom.

Na zakończenie sekretarz Wereszczyński odczytuje wniosek naglący ks. Adama Sapiehy w przedmiocie zmiany ustawy drogowej, przez odmienienie w wielu punktach obowiązującej dzisiaj ustawy.

Poseł **Grocholski** zaprzecza nagłości tego wniosku, uważa bowiem, że niepodobna uchwalać ustawy drogowej bez bliższego rozpatrzenia się w niej.

Poseł Adam ks. **Sapięha**, oświadcza, że wniosek swój postawił w przewidywaniu, że Izba wszystkie inne projekta ustawy drogowej odrzuci, a pozostanie przy dotychczasowej, co byłoby klęską dla kraju. Ustawa ta nie jest nową, jest bowiem tylko poprawieniem istniejącej. Mowca wniósł odesłanie wniosku do komisji drogowej.

Po krótkich jeszcze przemówieniach pp. Zyblikiewicza, Krzeczunowicza i ks. Sapiehy zgodzono się odesłać wniosek ten do komisji drogowej a całą sprawę ustawy drogowej odłożyć na poniedziałek.

Po przemówieniach pp. Grocholskiego, Pietruskiego i Zyblikiewicza poseł Kowalski cofa nagłość swojego wniosku.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 15.

Kronika

— **Kurjerek lwowski.** Ze wszystkich stron dochodzą nas narzekania, iż ciągle ciepło wilgotne zagraża bardzo oziminom, mianowicie żytu, które już w kolanka się rozwija a nawet kłosować poczyna. I u nas drzewa zaczynają pękać i w liść pędzić. Anormalny jest to stan temperatury, którego od wielu bardzo lat w Galicji nie było. Dla biednych ludzi po miastach jest wprawdzie ten stan temperatury dobrodziejstwem, gdyż nie potrzebuję opalu, lecz dla ogółu stać się może klęską, jeżeli ozimina w skutek kłosowania przed zimą ulegnie zupełnemu zniszczeniu.

— *Gaz. Lwowska* donosi: Niezwyczajne ciepło i pogoda tegorocznej jesieni niezwyczajne też w przyrodzie wywołały objawy. Pominąwszy kwitnące na nowo bławaty, koniczynę czerwoną, jaskier itp. przyniesiono nam dziś łodygę bobu w pełnym kwiecie, a z ogrodu na Żółkiewskiem za dworcem kolei kilka stosunkowo dosyć dorodnych jabłek z jabłoni, która w bieżącym roku po raz drugi i to obficie okryła się owocem. Okazy można oglądać w ekspedycji *Gazety Lwowskiej.*

— Spiewacy opery włoskiej przybędą do Lwowa we środę, a w czwartek dają już przedstawienie. Dyrektor opery włoskiej donosi plakatami, iż do poniedziałku bilety zamówione na przedstawienie opery włoskiej odebrać sobie należy, w przeciwnym razie sprzedane będą innym zgłaszającym się osobom.

— W poniedziałek jest w teatrze koncert sławnych dwóch muzyków skrzypka Wilhelmi'ego i pianisty Leitera, oraz szwedzkiej spiewaczki Olony Falkmann. Rozprzedażą biletów zajmuje się księgarnia Seifartha i Czajkowskiego. Ceny zwykłe operowe.

— Wczoraj, jako w czterdziestą drugą rocznicę powstania narodu polskiego, pod wodzą jenerala Chłopickiego a później Skrzyneckiego, składano żyjącym, niewielu już świadkom tej pamiętnej nocy 29. listopada 1830 r. a późniejszym bohaterom z pod Grochowa, Olszynki, Stoczka, Wawru — hold ich czynom i poświęceniu. Między innemi od grona młodzieży przyjmował życzenia sędziwy wieszcz i żołnierz Seweryn Goszczyński, ostatni dziś już może „belwederczyk", który pamięć tych chwil wzniosłych, nacechowanych najgorętszą miłością ojczyzny — przekazał potomnym w pięknem dziele swem „Noc belwederska."

— Z czwartym zeszytem dziejów powszechnych Szlossera wydawanych tutaj staraniem księgarni Polskiej, wszedł autor na klasyczną ziemię Greków i nader popularnie opowiada o stanie Grecji przed i po wojnach perskich, o życiu domowem i publicznem Ateńczyków i o stosunku Aten do Sparty. Język, za co zasługę liczy się tłómaczowi — wszędzie bardzo poprawny; rzecz cała czyta się z wysokiem zajęciem.

— Wieczorek czwartkowy na uczczenie pamięci Mickiewicza — powiódł się w zupełności Po wstępnej mowie prezesa czytelni akademickiej p. Małachowskiego w której tenże przebiegł ostatnie chwile poprzedzające zgon wieszcza — i położył nacisk na miłość kraju, jako ostatnią spuściznę po Adamie, nastąpiła deklamacja „Ody do młodości" którą wygłosił p. Bełza. W odczycie „O życiu akademickiem Mickiewicza" autor p. Gorski skreślił żywemi barwami epokę związku Filaretów i Filomatów, opierając się w części na liście Domejki w części na własnych studjach i poglądach. Reszta programu śpiew i muzyka wypadła nader świetnie. Miłą niespodziankę zrobił słuchaczom obecny na tem wieczorku europejskiej sławy pianista Hans v. Bulow, odegraniem poloneza Chopena, jak również p. Ordon wygłoszeniem pięknego wiersza poświęconego cieniom Mickiewicza. Piękny był ustęp, gdy poeta zwracając się okiem na kondukt pogrzebowy, który przesuwa się przed jego duszą, mówi:

Oto cię garstka przyjaciół prowadzi
Na zimny, obcy cmentarz, gdzie ziemia jałmużną
Gdzie pełen tęsknot wiecznych spoczynek grobowy,
A brzoza cudnym dźwiękiem nad mogiłą radzi.
Widzę, jak co noc trup twój budzi się i zrywa,
I prosi o dół cichy swą ziemię tak dłużną!
I słyszę jak Wawelski dzwon sam się odzywa,
A króle wznoszą z trumien ociężałe głowy,
I odgarniają dłonią z prochu złotogłowy,
I robią dla cię miejsce przy sobie... napróżno!

Na zakończenie mała uwaga na przyszłość. Zgon Mickiewicza przypada nie na dzień 28. listopada ale na 26. t. m., jak to wiemy z wydanej przed dwoma laty „Korespondencji A. Mickiewicza" a mianowicie z listu pułkownika Kuczyńskiego, naocznego świadka zgonu poety; wiadomość o tem znajdujemy w korespondencji A. Mickiewicza, tom I. str. 300 wydanie z r. 1871 w Paryżu.

— Pan Władysław Sabowski, autor granej we czwartek na scenie naszej pięcioaktowej komedji p. t. „Pół miliona" nie może się użalać na przyjęcie jego utworu przez publiczność lwowską, bo i teatr, mimo że uwaga publiczności była zwrócona w dniu tym na obchód pamięci Mickiewicza, dobrze był zapełniony i publiczność gorącemi oklaskami składała hołd autorowi przywołując go kilkakrotnie w ciągu sztuki a mianowicie dwa razy po akcie 3 i po 4tym. Zmuszeni obliczać się ze szczupłością miejsca — o dziele p. Sabowskiego, które zasługuje na głębszą i poważniejszą ocenę, powiemy to tylko, że jest napisane pięknym i potoczystym wierszem pełne tryskającego dowcipu — i dobrze obmyślanych sytuacji, że niema w niem nic naciągniętego, że... jednem słowem, jest utworem godnym talentu autora. Gdybyśmy chcieli oceniać grę artystów — całą szpaltę zapełnilibyśmy samemi ich nazwiskami, tyle osób do tej komedji wchodzi i każda obraca się właściwie i ze znajomością scenerji — to już znak wielkiego obycia ze sceną autora Wszyscy artyści biorący udział w tej komedji grali dobrze, — niech to tymczasem starczy za ocenę ich gry na którą znajdzie się właściwe miejsce w Gazecie.

— „Panią Arto — słuchać warto!" taki swojego czasu krążył dwuwiersz po Warszawie, gdy piękna primadonna gościla z truppą włoskich śpiewaków, nad brzegami uroczej Wisły. Snać wszędzie toż samo powtarzano, bo jeśli pójdziemy za śladami przebytej podróży artystycznej przez p. Arto, wszędzie ujrzymy tenże sam zapał i uniesienie jakiemi dla niej brzmiały mury Warszawy. *Gratz. Zeit.* z ubiegłej niedzieli, podaje następujące sprawozdanie z ostatniego występu p. Arto: „Wczorajsze wystąpienie artystki w miejskim teatrze, napełniło salę od dołu do góry. Pani Arto i pp. Vidal, Bossi i Padilla, ciągle byli wywoływani. Na zakończenie publiczność podała primadonie pyszny wieniec laurowy, a grad bukietów z lóż i parteru posypał się do jej stóp jak majowy kobierzec. Młody hrabia * rzucił olbrzymiej wielkości bukiet, który wpadłszy do orkiestry brzemieniem swojem przytłoczył fagocistę i uszkodził kilka instrumentów."

— † Dr. Morawski, emigrant z 1848 roku, który z wielkiem powodzeniem praktykował we Francji w mieście Vienne (dep. Isére) i tak wiele świadczył dobrego biednym, umarł niedawno w biedzie w miejskim szpitalu.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 30. listopada b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Obsadzenie posad przy miejskiej izbie obrachunkowej. (Dokończenie.) Sprawozd. p. radny dr. Semilski. 2) Obsadzenie posady nauczyciela przy miej. skole „Elżbiety" sprawozd. p. radny Błotnicki. 3) Obsadzenie posad: ekspedytora, registratora i protokolisty, komisarzy: konskrypcyjnego, kwaterunkowego i targowego; w końcu naczelnika urzędu cymentniczego.

— **Z komisji** wystawy starożytności i zabytków sztuki, mającej się otworzyć w Krakowie, w pałacu biskupim, otrzymujemy zawiadomienie, iż termin nadsyłki przedmiotów oznaczony na dzień 25. bm., odroczonym zostaje do dnia 4. grudnia b. r., z przyczyny opóźnionej wysyłki tych szczególnie zabytków, które przez krajowe komisje wystawy powszechnej lwowską i brodzką, zameldowane zostały, a dotąd jeszcze nie są do dworców kolei żelaznej odstawione. Nawet bogata przesyłka z zamku podhoreckiego i zabytki ks. Sapiehów, oraz hr. Tarnowskich, nie nadeszły jeszcze do Krakowa. Komisja uprasza o pośpiech, gdyż z tego powodu otwarcie wystawy starożytności w Krakowie byłoby opóźnionem.

— **Ze Lwowa.** Kasa zaliczkowa we Lwowie odbyła walne zgromadzenie dnia 28. listopada przy współudziale wielu włościan i niewielu z inteligencji. Jak się uskutecznia podobne liczne zebranie wielu włościan tego łatwo domyśli się każdy, kto wie, że to byli sami dłużnicy kasy zaliczkowej, którym dano do zrozumienia, że należy być na walnem zgromadzeniu i zrobić co dyrekcja każe. Poczciwi włościanie spodziewali się przeto zaskarbić sobie łaskę dyrekcji i zarządu na wypadek gdyby zalegali ze spłatą pożyczki. Niewiedzieli o tem, że mieli służyć za marjonetki przy wyborze zarządu i wysłuchaniu sprawozdania i uchwaleniu nowego statutu Z inteligencji byli ci których sobie koniecznie mieć życzono (wyjąwszy może kilku którzy widząc się w mniejszości milczeli) i którym umyślnie zaproszenia posłano. Toż wypadło wszystko na tem zgromadzeniu jak w dawnych sejmach postulatowych. Ale czy do takiej instytucji można mieć zaufanie, gdzie jedna ręka za kulisami ukryta używa rozmaitych fortelów, aby z całego Towarzystwa zrobić posłuszne sobie narzędzie? Wybrano wiceprezesem p. Józefa Tyszkowskiego, nieuwiadomiono zgromadzenia co się stało z dawnym wiceprezesem dr. Juliuszem Popielem? Słyszeliśmy wprawdzie, że ten skrupulatny mąż nie chciał mieć udziału w gospodarstwie kasy zaliczkowej i podał swoję rezygnację, ale czemuż o niej zamilczano przed zgromadzeniem; byłoby może nieprzyjęło rezygnacji, albo pan Popiel byłby ją może cofnął, a tak został milczkiem wyrzucony. Podobnie postąpiono sobie z członkami zarządu, księdzem Konowalcem, ks. Siekanowiczem, dr. Oskarem Widmanem, dr. Edwardem Hofmanem, Bolesławem Hefernem, wyrzucono ich milczkiem i wybrano na ich miejsce nowych. Być może, iż jeden lub drugi z nich wystąpił, a może nawet wszyscy wystąpili, ale to byłoby właśnie okolicznością, którą należało dać pod rozwagę Tow. dlaczego tylu członków z zarządu wystąpiło? O jednym p. Karolu Widmanie dowiedzieliśmy się, że wystąpił z zarządu i z grona dyrekcji przez złożenie sekretarstwa. Nie chcemy czynić z tego zarzutu zacnemu prezesowi Tow. hr. Henrykowi Łączyńskiemu ani hr. Witołdowi Borkowskiemu, dyrektorowi, oni tylko tem zawinili, że zbyt wiele zaufali ludziom, na których zdaniu niepowinniby bezwarunkowo polegać wobec famy jaką ci ludzie posiadają. Panowie ci grzeszą zbytnią dobrocią, ale może na tem szwankować cała instytucja a ostacznie ich kieszeń.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Urzędowe. Podług reskryptu ministra spraw wewnętrznych z dnia 20. listopada r. 1872 l. 17841 nie podlegają owce i kozy wprowadzane z Moskwy obserwacji kontumacyjnej wymaganej dla bydła rogatego według §. 10. ustawy z dnia 29. czerwca r. 1868 d. n. p. 118, lecz mają być do tych zwierząt zastosowane postanowienia §§. 2. do 8. powołanej ustawy. Owce i kozy mogą jednak być wprowadzone z Moskwy tylko przez kwarantanę, gdzie stan ich zdrowia na odosobnionem miejscu przez 12 godzin badanym będzie; po przekonaniu się o zadowalniającym stanie zdrowia i po dezinfekcjonowaniu racic przepędzeniem przez wodę albo obmyciem rozczynem wapna, będą do kraju wpuszczane.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe:**
5 procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
$5^1/_2$ „ „ 14 „ „
6 „ „ 30 „ „
7 „ „ 60 „ „

Ostatnie wiadomości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem w sprawie zwrotu kosztów szupasowych. Sprawozdanie komisji drogowej o wnioskach Wydziału krajowego wynikających z poglądu na rub. X. budżetu krajowego (wydatki drogowe). Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wnioskach posła Czerkawskiego, Wydziału krajowego i dr. Małeckiego względem szkół ludowych w kraju. Sprawozdanie komisji finansowej o funduszu zapomogi z r. 1866 w kwocie 3,000.000 złr. w. a. Sprawozdanie o petycjach. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Nowego Sącza o nadanie prawa poboru kopytkowego.

Spis petycji:

Petycja o uznanie urzędników Wydziału powiatowego za urzędników krajowych — sprawozdawca p. Serwatowski. Petycja gmin Trześń i Niewiska o odpisanie podatków i o zapomogę z funduszu krajowego — sprawozdawca p. Piliński.

Nagłe doniesienie urzędowe, że Rada państwa już d. 12. grudnia ma się zebrać, a zatem sejmy nietylko do 10. lub 7., ale może i do 5. grudnia obradować nie będą mogły, przyjęto powszechnie albo śmiechem pesymistycznego szyderstwa albo z oburzeniem. Wiadomo przecie, że na to co Rada państwa przed Nowym rokiem, a raczej przed Trzema królami zrobić ma i zdoła, wystarczy trzy dni czasu, że zatem zwołanie jej na 12. grudnia jest ciosem, sejmom zadanym chyba z umysłu, aby okazać całą ich nicość.

Z Pragi nadszedł wczoraj telegram, że sejm tamtejszy na poufnem posiedzeniu przyjął wniosek większości komisji, dotyczący uwolnienia uwięzionego posła Skrejszowskiego a o Gregra nie upomniano się. Wszakże przed dwoma dniami *Nowa Presse* podała ten wniosek, ale brzmiał on inaczej — przechodził nad podaniem obu posłów do porządku dziennego. A więc zmieniono go — z potrzeby, a to chyba następującej: Rząd domagał się, aby odrzucenie podań obu uwięzionych posłów jednomyślnie było przyjęte — czego jednak sumienie kilku centralistom nie pozwalało, a w sprawozdaniu była nawet dla sądu nagana za zwłokę w procesie Gregra; albo aby sprawy tej w sejmie nie poruszono, na co jednak godność sejmu, choć centralistycznego, nie pozwalała, mimo że marszałek „sławny" Karol Auersperg był do tego gotowy. Wobec tych dwóch fatalnych wiązek siana użyto więc wybiegu, bardzo mizernego.

W francuskiem Zgromadzeniu narodowem wniósł Dufaure d. 28. w imieniu rządu wniosek mianowania komisji trzydziestu w celu wypracowania projektu do ustawy o władzy publicznej i odpowiedzialności ministrów. Na wniosek Batbiego odesłano dotyczący wniosek rządowy do komisji, poczem nastała przerwa w posiedzeniu. Thiers pijawił się następnie w komisji, a w końcu powtórzyły się konferencje ministrów.

Pruska Izba posłów odrzuciła 242 głosami przeciw 83 wniosek Malincrodta, zmierzający usunąć wykluczenie członków zakonów duchownych od piastowania czynności nauczycielskich. Przy tej sposobności minister oświaty wśród oklasków Izby oświadczył się energicznie za utrzymaniem tego wykluczenia.

Telegramy Gazety Narodowej.

Praga d. 29. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu zjawiło się dwóch deklarantów, Cziżek i Jerzabek. Marszałek chciał, aby natychmiast złożyli przyrzeczenie poselskie. Cziżek dał odpowiedź wymijającą, i zażądał odczytania interpelacji, którą wniósł przed otwarciem posiedzenia. Marszałek podniósł, że układanie porządku dziennego (czy i interpelacji? p. r.) do niego należy, i ponownie zażądał od świeżo weszłych złożenia przyrzeczenia poselskiego. Cziżek i Jerzabek zaprotestowali i wydalili się.

Paryż d. 29. listopada. Po ponownem otwarciu posiedzenia obstają obie strony przy swoich zapatrywaniach. Dotyczące rozprawy poczną się dzisiaj.

Madryt d. 29. listopada. W Saragossie wzburzenie. Wojska operują wszędzie jak najenergiczniej przeciw powstańcom.

Według „Epoca" rząd francuski wysłał armię obserwacyjną na granicę hiszpańską.

Przyjechali do Lwowa d. 29. listopada.

Hotel Zorza: B. hr. Komarnicki z Sasowa, F. Baczyński z Moskwy, St. Skyutkowski z Królestwa, K. Załęski z Królestwa, G. Nosalewski z Moskwy, A. hr. Cimare z Multan.

Hotel Angielski: Dr. W. Łuczakowki z Tarnopola, Z. Zaklika z Łopuszki, F. Zaterski z Sanoka, B. Zurowski z Wyrowa, H. Kłosowski z Zurawna, J. Pietruski z Sokołowa, R. Bajewski z Horodyszcza.

Hotel Warszawski: E. Wesołowski z Kopyczyniec, K. Gamrat z Moskwy.

Hotel Krakowski: J. Burkher z Krakowa, L. Kopystyński z Grabownicy.

Hotel Kuhna: G. Jarosławski z Postumyty, A. Kopestyński z Smolnicy, S. Niedzielski z Seredycza.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 29. listopada 1872
godz. 2 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 141.75. Węgierskie kredyt. 137 00. Anglo-austr. 333.50. Unionsbank 279.50. Kolei Karola Lud. 238.00. Kolej siedmiogr. 179.50. Kolei połudn. 202 50. Kolej Alfőlda 174.00. Kolei Elżbiety 251.00. Kolej lwowsko-czerniow. 149 00. Węg.Nordost. 158.50. Kolei połnocnej 213.00. Kolei Rudolfa 174.00. Węgierska Ostbahn 140.00. Indemnzacji galicyjskie 77.75. Losy z roku 1864 147.00.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.50. Banku obrotowego 253.00. Losy tur. 77.90. Akcje banku budow. 185.00 Kolei państwowe. 340.50. Banku związk. 383.00. Losy węg e. 102.00. Ros. bankn. rent. hyp. 244.00. Kolei Naddniestr. 113.50. Rubel ros 1.47. Usposobienie: mdłe.

z dnia 29. listopada 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 342.00 Anglo-austr. 335.50. Unionsbank 281.00. Kolej Kar. Ludw. 227.00. Kolej połudn. 202 75. Franko-austr. 142 50. Losy z 1860 r. 102 80. Napoleondor 8.68. Tramway 392.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 28. listopada 1872.
godzina 5 minut 15, po południu.

Berlin. Ruble papier. $82^{11}/_{16}$. Akcja kredyt. $209^3/_8$. Lombardy 124 Galizier $106^1/_2$. Kolej państwowa $209^3/_8$. Rumuńska $45^1/_2$. Banknoty austr. $91^1/_2$ Losy 1864 $94^7/_8$. Usposob: mocne.

Lwów, z Izby handlowej dnia 2[illegible] listopada

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	236 50	238 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	149 00	151 00
Banku hip. gal. z wpł. 80%	238 00	240 00
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	87 00
II. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 25	79 75
Tow. kred. gal. 4% w. s	74 00	74 75
Banku hipot. gal 6%	88 75	89 35
Gal. zakł. kred. włość.	93 75	94 5
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	78 20	78 75
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 9	5 17
Dukat cesarski	5 12	5 18
Napoleondor	8 64	8 70
Pół imperjał rosyjski	8 78	8 95
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 63
Srebr	108 00	109 50
Wiedeń d. 27 listopada		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	66 25	66 40
„ „ srebrem	70 40	70 50
Pożyczka ost. z r. 1839	39 50	340 00
Pożyczka loter. z r. 1854	96 25	96 75

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
„ „ „ 1860	102 50	103 25
„ „ „ 1864	148 00	148 00
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	114 00	115 00
Oblig. indemniz. gal.	78 00	78 50
„ „ bukow.	76 00	77 0
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	335 50	336 00
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	341 25	341 50
Franko-Austrjackie	144 25	145 00
Galic. dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	982 00	98[illegible] 00
Vereinsbank	206 00	208 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	177 50	178 0
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	26 00	27 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alfőldzka	173 50	174 25
Karola Ludwika	29 00	[illegible]30 00
Północna Ferdynanda	2112 00	2117 00
Franciszka Józefa	221 15	21 25

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	148 00	149 00
Rudolfa	173 50	174 0
Siedmiogrodzka	179 4[illegible]	[illegible]
Staatsbahn	341 00	341 50
Południowa	202 25	202 50
Tramway wied	38[illegible] 50	38[illegible] 20
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	157 00	158 00
„ wschodnia	128 50	129 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 50
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	93 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ 5%	80 00	80 00
Bank nar. austr. 5% m. k	91 50	92 00
„ „ 5% w. a	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	98 00	100 00
„ w. a. 5%	88 00	88 50
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prs. srebr.)		
Albrechta	92 25	92 50
Alfoldzka kolej	89 50	89 75
Ferdynanda północna	100 00	101 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	94 00	95 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 186[illegible]	86 00	86 00
„ „ z III em	76 00	76 50

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
[illegible]	3 50	4 50
Siedmiogrodzkiej	92 50	93 00
Południowej kolei	108 75	109 25
Państwowej kolei	[illegible]0 00	000 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	89 00	89 50
Elżbiety nowa	000 00	000 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 00	92 00
Ferdynanda północn. m. k.	88 50	89 00
„ „ w. a.	87 00	88 80
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	187 00	187 50
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	24 50
„ Keglevich	17 50	18 50
„ hr. Palfy	29 00	29 50
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks Windischgrätz.	24 50	25 00
„ Waldstein	22 50	23 00
„ ks. Klary	38 50	39 00
Dewizy (3 miesięczno.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 70	79 80
Paryż 100 frank.	42 75	42 75
Londyn 10 ft. szter.	108 90	109 00
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 85	91 95

Włóczkowe Zarzutki, Chustki, Chusteczki

w wielkim wyborze otrzymał i poleca 4418 2—3

☞ najtaniej ☜ **Roman Wojczyński** ulica Halicka l. 11.

Podziękowanie.

Jako matka, siostra i szwagier zamordowanego ś. p. Juljusza Szczęsnowicza, dziękujemy Wys. Wydziałowi krajowemu, za dowód uznania pracy i zasług nieboszczyka i chęć zajęcia się wychowaniem pozostałych dzieci, kolegom i przyjaciołom za współczucie i liczny udział, w końcu p. **Wiktorowi Zajączkowskiemu,** sąsiadowi nieboszczyka, że od pierwszej chwili nieszczęścia do ostatniej, nie odstąpił zmarłego, cierpienia koił i z pomocą pospieszył. W smutku pogrążona stara matka nieprzestanie nigdy być wdzięczną za tę wierną przyjaźń p. Zajączkowskiego i szacunek dla niedoli. 4494 1—1

Julja Szczęsnowicz,
Maciej i Eleonora Śliwińscy.

Zapasy zimowe

poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie, przy ulicy Halickiej,

pod Złotym Kogutem:

2000 but. **wina Budai** bt. 80 c.
2400 ft. **Migdałów** najprzedniejszych . . . 1 ft. 60 „
1000 ft. **Rodzynków** bez pestek . . . . . . 1 „ 40 „
600 ft. dużych . . . . 1 „ 36 „
600 ft. **Fig sułtańs.** 1 „ 44 „
5500 ft. **bryndzy** wyśmienitej . . . . . . 1 „ 48 „
6000 ft. **Powideł** czyste i słodkie . . . . 1 „ 22 „
150 b. **Moskalów** b. 2 zł. 5 „
w beczułce mieści się przeszło **60** sztuk.
50 bcz. **Śledzi** zawijanych b. 3 zł.
1500 ft. **Miodu** lipow. 1 ft. 36 c.
12 b. **Śledzi** szkockich para 13 „
Śledź holenderski 12 „
„ **marynowany** 10 „

Śledzie mogą być wysyłane w małych beczułkach. 4372 4—6

Także otrzymałem **Frukta w Mustardzie, Marony włoskie, biszkoty angielskie, Śliwki francuskie** (tak zwane katarynki), **Trufle w słoikach i suszone, Śledzie w puszkach na oliwie, Groch w puszkach** po stałych tanich cenach.

Polecając mój skład **świeżemi towarami** zaopatrzony, uwiadamiam, iż za **opakowanie** tychże na prowincję **nic nie liczę,** wyjąwszy słoje lub baryłki na mokre towary po cenie kosztu. Szanownym odbiorcom za **guldenów 50 odstawiam towar na każdą stację kolejową w Galicji franko**, tudzież **odbiorcom całej oryginalnej skrzyni wina Budai, nie licząc nic za opakowanie.** W ten sposób towar przezemnie wysłany na pojedyńczych stacjach kolei żelaznych nie przewyższa cenę po jakiej go sprzedaję we własnym handlu we Lwowie.

1872.

Zbiór majowy.

Wyśmienita ciemno naciągająca

Chińsko-rosyjska Herbata

na funty wiedeńskie,

ważąca 8 łutów wiedeńskich więcej niż w innych handlach, sprzedających na wagę polską, jednakowoż co do ceny bez różnicy z moją.

1 funt **Congo cesarskiej 2 zł.**
1 funt **Familijnej** . . . **3** „
1 funt **Melange** de Moskau **4** „
1 funt **Emperiale** . . . **5** „
1 **oryginalna skrzynka 5** „
1 funt **Proszku herbacianego 1.20**

Łyżeczka od kawy nie kopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi. 3219 6—?

Łaskawe zlecenia natychmiast uskutecznia

HANDEL
KAROLA BAŁŁABANA.

Zgubiono

dwa klucze razem spojone. Kto je odda w kawiarni wiedeńskiej, otrzyma 1 złr.

Wydział centralny **Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów pryw.** jest w możności nastręczenia

Oficjalistów

z różnemi kwalifikacjami. Zamówienia z poszczególnieniem dotacji przyjmuje biuro administracyjne Towarzystwa znajdujące się przy ulicy Akademickiej Nr. 5, naprzeciw hotelu Żorza. 4210 6 ?

Soeben erschien:
4te sehr vermehrte Auflage

Die geschwächte **Manneskraft,** *deren Ursachen und Heilung.* Dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis 2 fl., Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der

4101 55—100 Ordinations-Anstalt für

geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von **Special-Arzt**

Med. Dr. Bisenz,

WIEN, Stadt, Singerstrasse 12.

Tägl. Ordination von 11—1 Uhr und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt — Gegen Postnachnahme wird nichts geschickt.

Znaczne dobra

pod samym Stanisławowem, i wieś pod Lwowem, są z wolnej ręki do sprzedania, tudzież **wieś** *w Sanockiem do wydzierżawienia lub do sprzedania.*

Bliższa wiadomość w kancelarji **adwokata Dr. Hryszkiewicza** we Lwowie, który przeniósł takową z domu p. Bałutowskiego do domu p. Walentego Baurowicza pod l. 4 nową przy ulicy Kopernika obok gmachu Towarzystwa kredytowego. 4475 4—6

Jedynie prawdziwe amerykańskie stalowe,

ŁYŻWY

Makers Hafifax

opatrzone znakiem fabrycznym poleca 1—1

handel towarów galanter.

Marcina Müllera

przy ulicy Halickiej Nr. 14.



Dom załatwień

interesów pieniężnych i wekslowych

W. S. Wilczyńskiego

we Lwowie, ulica Jagielońska Nr. 13.

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju, jak i za granicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice —

zarazem ułatwia

kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic —

sprowadza

z pierwszych zagranicznych fabryk wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze; także i nawozy sztuczne j k guano i inne. 4130 11—12

W ujeżdżalni

obok kościoła Karmelickiego dane będą w Sobotę dnia 30. listopada i w Niedzielę 1. grudnia

dwa ostatnie Przedstawienia

z dziedziny

astronomji i geologji

przez **prof.**

Lucjanowicza

w 4. oddziałach.

Początek o godzinie 7.

Biletów dostać można w głównej trafice i w Ujeżdżalni po cenach: Loża 4 złr., pierwsze i drugie cercle 1 złr., trzecie i czwarte 70 ct., piąte szóste 50 ct., inne miejsca 40 ct., parter 30 ct. 4486 3—3

Podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1go grudnia b. r. otwiera

Atelier techniki dentystycznej,

w której uskutecznia tak pojedyncze zęby jak i szczęki całe według najnowszych udoskonalonych metod amerykańskich i angielskich podług życzenia na złocie, platynie, aluminu i wulkanicie. 4493 1—3

☞ *Atelier znajduje się przy ulicy Halickiej pod Nr. domu 19 na Iszem piętrze.*

Jako 16letni praktyk przy boku ś. p. dra Straskiego, profesora dentystyki i otyatryktyki we Lwowie, poświęcając się i dalej temu zawodowi, poleca się względom Szanownej Publiczności

Juljan Schmied.

Barany rozpłodowe

pełnej krwi **Negretti** jakoteż **Southdown** są do sprzedania w **Dublanach** poczta Lwów. 4426 3—3

Kiper uzdolniony

poszukuje zajęcia swego fachu od 1. stycznia 1873 r. w jednym z większych **Handli Win** we Lwowie lub w innem mieście większem w Galicji.

O bliższe porozumienia uprasza pp. kupców przesyłać oferty pod adresem: **J. Z.** na ręce Wgo **Karola Gdańskiego**, ulica Grodzka pod Nr. 88 w Krakowie. 4481 2—3

NIEŻYT grypy, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 4283 2—32

Bufet i garderoba

do wydzierżawienia w lokalu **Towarzystwa łyżwiarzy.** O warunkach dowiedzieć się można w domu l. 10 plac Halicki I. piętro od 8—10 godziny rano. 4345 6—6

Wyprzedaż dóbr leśnych.

Tanio do nabycia pojedyńczo albo razem w Galicji w bliskości kolei żelaznej przy cesarskim trakcie i rzece Dniestr.

Bliższe wiadomości zasięgnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo Konstantego **Bielskiego** — 2 mil od dworca koleji żelaznej **Chyrów,** $^{1}/_{2}$ mili od stacji pocztowej i telegraficznej w **Staremmieście.** Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 4444 2—12

L. porząd.	Dobra	Lasy	suche dochody	Orne pola, łąki i pastwiska
1	Niedzielna . .	1692 mrg	120 złr.	20 mrg
2	Dniestrzyk, Gwoździec i Jasienica	282 „	1075 „	324 „
3	Łopuszanka . .	767 „	100 „	— „
4	Hołowecko . .	609 „	250 „	— „
5	Strzyłki	746 „	580 „	14 „
6	Wiciów	336 „	50 „	3 „
7	Bilicz	1005 „	370 „	8 „
8	Lenina wielka	838 „	700 „	160 „
9	Terszów	748 „	280 „	9 „
10	Wola koblańska	550 „	210 „	17 „
11	Lenina mała .	281 „	120 „	— „
12	Nanczółka . .	485 „	340 „	62 „
13	Tysowica . . .	556 „	400 „	300 „

W księgarni Żupańskiego

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

1. **Korespondencja krajowa Stanisława Augusta** z lat 1784—1792. Cena **2** tal.
2. **Protokoły z posiedzeń Rady administracyjnej** w d. 29. 30. listopada i 1., 2., 3., 4, i 5. grudnia 1830. Cena **15** sgr.
3. Filareci i Filomaci, list Domejki do B. Z. 4473 2—4 Cena **10** sgr.
4. **Korespondencja Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem.** Cena . **1** tal.
5. **Kilka wspomnień starego żołnierza** z lat 1830 i 1831 spisał pułkownik Ksawery Kamiński . . . . . . Cena **20** sgr.
6. **Orpiszewski Ludwik, Michał Zebrzydowski.** Dramat w 5 aktach . **20** sgr.



Wyprzedaż baranów

z nowo urządzonej, czystej krwi owczarni merynosów w Hoschtizer hr. Bellegarde w Gross-Herlitz, stacja kolei, telegrafu i poczty w Opawie na austr. Szląsku, rozpoczyna się z dniem 15 listopada b. r.

Dyrekcja gospodar. dóbr hrabiego.

4438 2—3

Do pokrycia dachu.

Główny skład najlepszej blachy cynkowej

po cenach fabrycznych u 3992 8 ?

Leona Bratkowskiego

we Lwowie, przy placu św. Ducha, ulica Teatralna Nr. 8.

LIKIER

Monachorum Benedictinorum

Opactwa w Fecamp,

wynaleziony w 1510 r. znany pod nazwiskiem

BÉNÉDICTINE.

Pobudzający apetyt, pomagający trawieniu, wzmacniający, łagodny i wykwintnego smaku, nie zostawia w ustach ani cierpkości, ani ognia, zyskał dziś sobie pierwszeństwo przed wszystkiemi likierami zastawianemi na stołach magnatów, we wspaniałych restauracjach, w prywatnych domach i w salonach książęcych. Codzienne użycie tego likieru ale umiarkowane usuwa wszelką niestrawność, zapobiega apopleksji. Stanowi on prócz tego niezawodny zachowawczy środek przeciw cholerze i wszelkim **chorobom epidemicznym** jakiejkolwiek natury.

Znajduje się w butelkach i półbutelkach. BENEDICTINE jest do nabycia w wielkich magazynach i składach win i likierów tak we Francji jak i za granicą.

We **Lwowie** dostać go można w cukierniach pp. **Leopolda Rotlendera** i **Macieja Kosteckiego.** 44521 2—10

Handel galanteryjny

Władysława Boczkowskiego

przy placu św. Ducha we Lwowie,

poleca w największym wyborze z najpierwszych fabryk

Serwisy

stołowe, -porcelana i szkła,

jakoteż główny skład wszelkich wyrobów

ze srebra chińskiego,

po cenach fabrycznych.

WINA najprzedniejsze gatunki białe i czerwone, znajdują się na **składzie** w oryginalnych butelkach **po cenach stałych hurtownych.**

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najspieszniej. 4400 3—3

Raccahout arabskie

p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach u p. M. Kullak; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk. 4456 2—12

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 3987 9—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Lampy naftowe i olejne (*Moderateur*)

R. DITMAR we Lwowie

uprzywilejowany

krajowy skład fabryki LAMP

przy placu Marjackim w hotelu Europejskim

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa. — Ceny fabryczne.



poleca swoje wyroby lamp **używające najlepszej sławy** tak dla **oświetlenia naftą** jakoteż **olejem;** ma również na składzie w największym wyborze

LAMPY SALONOWE

i **dla pokoi jadalnych** tudzież **ścienne i do zawieszania** w najnowszych i najgustowniejszych formach.

Wszelkie dotyczące części składowe osobno nabyć można.

☞ Przesyłki uskutecznia się na wszystkie strony za uiszczeniem częściowej płacy za pobraniem pocztowem lub **kolejowem.**

☞ Poleca się łaskawej uwadze: ☜

Chcąc zaradzić jednej z najważniejszych potrzeb moich komitentów, jaką jest dobre oświetlenie, urządziłem obok mego składu lamp osobny

LOKAL DO SPRZEDAŻY

podwójnie rafinowanej

SALONOWEJ I GOSPODARSKIEJ NAFTY,

a ciągłem będzie staraniem mojem, ty ko najprzedniejszy materjał, tak częściowo jakoteż większemi ilościami (cetnarami) Szanownej Publiczności po najmierniejszych cenach dostarczać.

Dla lepszej dogodności sprzedaję Iszą sortę podwójnie rafinowanej nafty w flaszkach szklannych po 1 i 2 funtów, które są moją wignetą zaopatrzone i każdego czasu do nabycia. 4352 4—12

Adres: R. DITMAR, skład lamp w hotelu Europejskim we Lwowie.

Główny skład podwójnie rafinowanej Nafty

Bez narażenia się na straty najwyższe oprocentowanie gotówki.

Ta część P. T. Publiczności świata finansowego, która z właściwą uwagą śledziła tworzenie się moich konsorcjów spekulacyjnych, przekona się wypadków czynnych grup, że biorę na serjo, moim zaufanym przysporzyć te korzyści, które osiągnąć się dadzą przy rzetelnem i skrzętnem kierownictwie, zapomocą większych sum. Nie potrzeba zapominać, że dotąd sprzyjało mi szczęście i błogosławieństwo.

Czynię tedy jeden krok naprzód i otwieram

Konsorcjum zastawów czyli prolongacyjne,

Kto w swoiem życiu grywał na giełdzie, czy na większą lub mniejszą kwotę, ten zapewnie doświadczył, jak wielkich ofiar pieniężnych potrzebuje giełda, jeżeliby się chciał przez kilka dni utrzymać przy swojej spekulacji, lub czekał na podwyżkę kursu. Zapłacone należytości prolongacyjne (Kostgelder) spożyłyby większą część zysku, w niekorzystnym zaś wypadku osłabiłyby środki przeznaczone na pokrycie i nie pozwoliłyby dalszych operacyj.

Temu nie potrafię zaradzić i niezaradzę nigdy, pewnem jest jednak, że jeżeli się przyjmuje akcje, losy, w ogóle efekta na przechowanie lub prolongację, robi się przezto zyskowny interes, jeżeli się przy przyjęciu do przechowania lub prolongowania obiera średnią i niezawodną drogę. Pojawiające się od czasu do czasu dłuższe prolongacje połączone z trudnościami, za które opłaca się tak wysokie procenta, zapewniają konsorcjum dywidendy w **sposób nadspodziewany.**

Pewność na włożone pieniądze jest czworaka:

1. Pobierają się efekta jako fant do kasy aż do czasu dostarczenia.
2. Osoba zastawiająca efekta ręczy swoim majątkiem i osobą, a ja sądzę, że rzetelność osób uczęszczających na giełdę wiedeńską (nie należy tu brać graczy giełdowych codziennych, którzy rujnują ajentów; lecz moją firmę i kulisy, senzalów i ajentów) ma sławę światową.
3. Za obniżenie kursu ręczy oprócz powyższych 2 punktów pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze na zamkięcie 500 zł. t j. 25 sztuk akcyj są złożone.
4. W końcu i ta okoliczność, że rzadko się zdarza, że się biorą efekta w zastaw niżej kursu.

Kto tedy życzy sobie przystąpić do tego przedsiębiorstwa **bez narażenia się na straty**, raczy w moim kantorze zasięgnąć bliższych wyjaśnień.

Najniższa kwota potrzebna do przystąpienia wynosi 500 zł. po za tą samą zostawia się wolność w każdej wysokości, gdyż ja obracam codziennie **milion.**

Każdego miesiąca zamyka się rachunek, otrzymane **zyski wypłacają się w gotówce**, a ci panowie uczestnicy, którzy z końcem miesiąca swą gotówkę wycofać zechcą, zawiadomią 25. dnia w miesiącu o tem.

Co tygodnia w sobotę doniesie wieczorny dziennik „Neuen Freien Presse", na zastaw przyjęte sumy i otrzymane należytości za przechowanie.

Kto się wykaże, że jest uczestnikiem, może wglądnąć do książek i kasy.

Polecam tę operację nietylko prywatnym osobom, ale także **kasom oszczędności na prowincji** i prywatnym spółkom oprocentowanie swoich kapitałów w ten sposób.

J. B. PLACHT, Bankhaus für Fonds-Speculationen an der k. k. Wiener Börse,

Wien, Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu według protokolarnego obwieszczenia z dnia 22. listopada na zastaw i prolongację na rachunek konsorcjum do 23. listopada

przyjęto a. w. zł. 1,290.998.82,
zwrócono „ „ „ 533 488.51,
pozostało „ „ „ 757.510.31.

które osiągnęło

20 procentowy zysk,

przeto wszystkie od 15. listopada do 22. listopada obliczono podług tej stopy procentowej.

Zarazem polecam do łaskawego uwzględnienia oddział mego przedsiębiorstwa

☞ Kantor wymiany dla wszystkich stanów ☜

(otwarty w Niedziele i święta do $11^{1}/_{2}$ godziny) gdzie

Akcje i Losy

po kursie dziennym i na raty się spredaje.

Po złożeniu pierwszej wkładki nabywa się na własność los lub akcję, a podczas dalszych wpłat można swą własność sprzedać, jeżeli przez podniesienie się kursu, okaże się korzyść.

(Przedruk nie będzie wynagrodzony.) 4316 8—8

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.